Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 164 Kraków, niedziela 24 lipca 1921 Rocznik XXX.

180 marek polskich miesięcznie

Zagranicą miesięcznie 250 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Cena numeru 8 Mk

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.

Telefon Administracyi Nr. 310.

Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.

Konto czekowe 140.002.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza nonparelem 15 Mk, w nadesłanem 35 Mk. Głosy publiczne po 45 Mk za wiersz.

Przed zjazdem

Po raz pierwszy w Łodzi, w tym „Manchesterze polskim", w największej siedzibie polskiego przemysłu fabrycznego, zbiera się doroczny kongres polskiej partyi socyalistycznej.

Ten XVIII zjazd PPS zastaje partyę bardziej ustaloną na wewnątrz niż była w czasie poprzednich zjazdów, odbytych w niepodległej już Polsce. Konsolidacya wewnętrzna partyi czyni z roku na rok widoczne postępy. Oczywiście, głębokie wstrząsy społeczne tej epoki, którą przeżywamy, szczególne warunki, w których Polska odzyskała byt państwowy, różnice dzielnicowe, które dopiero dłuższe współżycie zatrzeć zdoła, — wszystko to razem wytwarza w partyi fermenty i tarcia, których stopniowe przezwyciężanie jeszcze przez szereg lat stanowić będzie treść dziejów wewnętrznych PPS. Ale stwierdzić trzeba, że sprawa ta bezsprzecznie idzie ku lepszemu.

Przeciwnicy nasi, nie znający naszego życia partyjnego, ucieszyli się, gdy przeczytali rozbieżne rezolucye w sprawie międzynarodówek i w sprawie taktyki, opublikowane w naszej prasie partyjnej jako wnioski na zjazd; z rezolucyj tych zdawało im się, że zjazd łódzki PPS będzie zjazdem rozłamowym. Organ endecki zatytułował nawet swój artykuł wstępny na ten temat: „Początek końca". Ale radość ich przedwczesna, nadzieje ich złudne! Nigdy jeszcze, od czasu odbudowania Polski niepodległej, PPS nie była bardziej zwarta i jednolita wewnątrz, jak obecnie! Okaże to przebieg i rezultat zjazdu łódzkiego. Oczekujemy tego z całą pewnością siebie.

Elementów obcych duchem, żywiołów bolszewickich dziś już w naszej partyi niema: zmierzch komunizmu wogóle widać już wyraźnie, a zdecydowane stanowisko PPS względem wszelkich zakusów sprowadzenia jej z drogi demokratycznej, z drogi zasadniczej walki klasowej na bezdroże awantur i fantastycznych eksperymentów doprowadziło do zupełnego oczyszczenia partyi z „jaczejek". Że w partyi są różnice poglądów i temperamentów, to jest zjawiskiem normalnem i pożądanem. Tak zawsze było i tak być powinno. Bez tego byłby zastój i martwota. Dyskusya, wymiana zdań — to czynnik rozwoju. W naradzie będziemy dysputowali z sobą, przy powzięciu postanowień zachowamy się, jak na dobrowolnie karnych towarzyszów przystało, a do walki z całym światem naszych wrogów pójdziemy w zwartej jednolitości!

To przekonanie podzielamy wszyscy w partyi, że nasza polityka zawisła jest od stanu naszych sił. Wzmożenie sił proletaryatu, rozpowszechnienie i pogłębienie jego uświadomienie, rozszerzenie i wzmocnienie jego organizacyi — oto cel, który nas jeszcze bardzo dużo pracy będzie kosztował. W tym kierunku wytyczyć drogi partyi — będzie głównem zadaniem zjazdu łódzkiego. Troskliwą opieką zabezpieczyć byt i rozwój naszej prasy i naszych organizacyj, przygotować akcyę wyborczą, podnieść sprężystość aparatu agitacyjnego partyi — te zamysły będą przyświecały zjazdowi i wszystkim jego uczestnikom.

Nie wątpimy, że zjazd łódzki te zadania spełni, i dlatego witamy go serdecznie, zasyłając mu życzenie pomyślnych i owocnych obrad i pozdrawiając go płynącym nam z duszy okrzykiem:

Niech żyje, rośnie i rozwija się polska partya socyalistyczna!

Polsko-czeskie porozumienie handlowe

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 22 lipca.

Czeski minister handlu, Hotovec, który od dwóch dni bawi w Warszawie, udzielił prasie wyjaśnień co do swojej misyi w Warszawie. Oświadczył on, że przebieg dotychczasowych narad z polskiemi władzami mia rodajnemi doprowadzi **do osiągnięcia całkowitego porozumienia** co do głównych przedmiotów. W rezultacie tego porozumienia będą utworzone w pierwszych dniach września dwie komisye, które mają opracować szczegóły i ustalić dokładnie tekst **umowy handlowej polsko-czeskiej.** Jedna z tych komisyj, a mianowicie **handlowa,** której zadaniem będzie między innemi opracowanie spraw kolejowych, pocztowych, telegraficznych itd., będzie urzędowała w Warszawie. Komisya **finansowa** natomiast będzie urzędowała w Pradze. W zakres jej będzie wchodziło załatwianie spraw skarbowych na podstawie traktatu wersalskiego. Dr Hotovec wyraził pogląd, że Polska może dostarczyć Czechom w znacznej ilości nafty, drzewa, wyrobów drzewnych, drobiu i bydła, natomiast Polska może być odbiorczynią dużych ilości maszyn czeskich, zwłaszcza urządzeń cukrowni, których obecnie Czechosłowacya dostarcza nawet do Ameryki. Minister Hotovec opuścił dzisiaj Warszawę, udając się do Poznania celem zaznajomienia się z przemysłem wielkopolskim.

Wojska polskie opuszczają Litwę środkową

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu").

Warszawa, 22 lipca.

„Przegląd Wieczorny" donosi, że rząd polski wystosował do generała Żeligowskiego polecenie **zdemobilizowania członków jego armii, którzy nie pochodzą z terytoryum tak zwanej Litwy Środkowej.** Żądanie to jest wypływem przyjętych przez Polskę zobowiązań i w myśl uchwał Rady Ligi Narodów.

Utworzenie urzędu propagandy

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). W kołach miarodajnych zapanował pogląd, że obecny stan polskiej propagandy prasowej i politycznej jest niewystarczający. Aby temu brakowi zaradzić i postawić organizacyę służby informacyjnej i propagandystycznej na odpowiednim poziomie, przewidywane jest powołanie do życia **specyalnego urzędu** o szerokim zakresie działania. Dojrzał mianowicie projekt utworzenia przy ministerstwie spraw zagr. departamentu dla spraw prasy i propagandy z podsekretarzem stanu na czele.

Stosunki handlowe polsko-rumuńskie

Warszawa. Tel. wł. „Naprzodu"). Na podstawie traktatu handlowego polsko-rumuńskiego Polska otrzymała prawo opcyi do terenów wolnocłowych w Braile i Gałaczu. Towary, kierowane z Polski za granicę, albo do Polski, o ile nie są przeznaczone dla państwa rumuńskiego, mogą być magazynowane w obu portach bez opłat cłowych. Zainteresowały się już tem towarzystwa tranzytowe.

Likwidacya b. zarządu kresów wschodnich

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). W związku z likwidacyą byłego zarządu ziem wschodnich komisya likwidacyjna postanowiła przekazać spuściznę po sobie ministerstwu skarbu.

Strejk w Łodzi

Łódź. (PAT). Wczoraj odbyła się konferencya przedstawicieli robotników przemysłu włókienniczego z zastępcami przemysłowców, która jednak nie doprowadziła do pomyślnego wyniku. Zapowiedziane są nowe konferencye z udziałem właścicieli fabryk.

Zwycięstwo robotników rolnych

Poznań. (PAT). „Przegląd Poranny" donosi, że grożący strejk robotników rolnych w województwie poznańskiem został wczoraj ostatecznie zażegnany. Związek producentów rolnych zgodził się podwyższyć robotnikom płacę o 50 procent. Warunki te zostały przez delegacyę robotników przyjęte.

UWAGI

Pan Galwanauskas uważa, że Wilno już zostało darowane Kowieńczykom

„Dzwon Litwy", donosząc o pobycie przedstawicieli Litwinów z Kłajpedy w Kownie, tak streszcza przemówienie ministra Galwanauskasa (Galwanowskiego):

„E. Galwanauskas zobrazował teraźniejszy polityczny stan Litwy i perspektywy najbliższej przyszłości tego państwa.

Podkreślił on w swem przemówieniu, iż **wszystkie państwa wielkie ostatecznie zdecydowały, że Wileńszczyzna** i okręg Kłajpedzki winny połączyć się z Litwą Niepodległą, tworząc łącznie z nią jedno państwo niepodległe, które, na zasadzie równouprawnienia, wejdzie jako członek suwerenny do rodziny innych państw niepodległych."

Następnie p. G. przestrzegał Litwinów kłajpedzkich, aby przeciwdziałali „wszelkim ustępstwom na korzyść Polski w okręgu kłajpedzkim"

Więc w Kłajpedzie istnieje dla Litwinów „niebezpieczeństwo polskie" — a pruskiego p. G. nie zauważył i nie galwanizował nim swoich rodaków.

—ooo—

„Słowo Polskie" w bezsilnej wściekłości

„Słowo Polskie", ośmieszone wobec społeczeństwa historyą fraka, która je w dodatku naraziła potężnym mężom w „dobrze skrojonych frakach", będących przywódcami luendecyi, obecnie w zabawnej wściekłości stara się wylać całą złość na innych. W artykule wstępnym Dr W. M. (tak zwany popularnie doktor wyznania mojżeszowego) łamie ręce nad nieprawością i brakiem „etyki dziennikarskiej" rzekomych autorów „podsuniętej" słowopolakom depeszy, dopatrując się w tem specyalnej nikczemności i niegodziwości. Usiłując wmówić w czytelników, że padło ofiarą intrygi — oczywiście żydowskiej — „Słowo" stwierdza, że: „Cała akcya planowo rozwijana przez stronnictwa i prasę protegowaną przez żydów i rząd, akcya podkopywania moralnego autorytetu ludzi tej obywatelskiej miary, co dr Adam, prof. Grabski (sic!) i poseł dr Skarbek, godzi w dobro moralne społeczeństwa etc." Nie mogąc znaleść niczego, coby miało pozór rzeczy poważnej, chwyciły się łotrzyki sprawy pożyczki na „urzędowe ubranie", która wydobyta obecnie na światło dzienne wejdzie do biografii twórcy pokoju ryskiego, jako moment, który zwłaszcza na tle nie-douków, przywódców stronnictwa ludowego, co porobili milionowe fortuny, oraz na tle gagatkowato wyżurnalowanych pp. Dąbskich i Ratajów, doskonale charakteryzuje tego rzetelnie dla Polski spracowanego męża stanu."

Doprawdy niewiadomo, jak reagować na wywody „Słowa". A więc to stronnictwa protegowane przez żydów winny są temu, że prof. Grabski wziął sobie 75 tysięcy Mk. na ubranie, a jego własny organ w ordynarnych słowach napiętnował ten fakt, dowodzący rzekomo „zgnilizny moralnej"". Nie masz to jak „etyka narodowa". Gdyby to szło o lewicowca, fakt otrzymania 75 tysięcy marek od rządu byłby „pospolitym", ohydnym rabunkiem", że jednak idzie o członka kliki endeckiej, więc wejdzie on do biografii „twórcy pokoju" jako „doskonale charakteryzujący tego rzetelnie spracowanego męża stanu."

* * *

Lwów rozbrzmiewa obecnie piosenką „Nema". która w skoczych rytmach tak opiewa wielką awanturę z frakiem:

Witosik Witosik
Nadto hojny cosik.
Wystroić chciał Grabskiego
Więc otworzył trzosik.

Wystroił go modnie
Kupił surdut, spodnie,
Ażeby się w Paryżu
Przedstawiał dorodnie.

W rozczuleniu rzadkiem
Dał mu krawat z kwiatkiem,
Bo trudno, żeby poseł
Świecił gołym... czołem.

Wnet wieść gruchła o tem
Dziennikarskim lotem
Najpierwsze „Słowo Polskie"
Zrywa się z łoskotem

I piętnuje zbrodnię
Krzyczy: to niegodnie!
Niech zaraz niegodziwiec
Odda państwu spodnie!!

O poprawę bytu profesorów szkół akademickich

Lwowscy profesorowie szkół akademickich, którzy już przed rokiem bezskutecznie zwracali się do rządu i sejmu w swej sprawie, zwracają się obecnie do szerokich warstw społeczeństwa z enuncyacyą, w której wyjaśniają swe fatalne położenie, oraz słuszne żądania. Argumentacya ich jest bardzo prosta: profesor uniwersytetu podlega wyzyskowi. Podczas bowiem, gdy nauczyciel szkoły średniej jest obowiązany do pewnych ilości godzin lekcyj tygodniowo, za które pobiera swoją pensyę, a za każdą ponad tę normę poświęconą godzinę pracy otrzymuje wynagrodzenie dodatkowe, to profesor wyższej uczelni obowiązany jest do prowadzenia pewnej ilości wykładów i ćwiczeń, za które pobiera pensyę, a oprócz tego bezpłatnie odbywa wielką liczbę przepisanych świadczeń. Co więcej, najważniejszym obowiązkiem jego jest twórcza praca naukowa, zdobywanie dla wiedzy nowych horyzontów, wymagające długoletniej, żmudnej, a niewynagrodzonej pracy. Tak więc profesor wiele swych obowiązków spełnia za darmo, a najważniejszych zadań wypełniać nie może wcale; przytem po długoletniem przygotowywaniu się do swego zawodu, a następnie długoletniej pracy pobory jego nie wystarczają nawet na skromne utrzymanie.

Profesorowie nie chcą strejkiem wywalczyć sobie poprawy bytu. Ale choćby nawet rozpoczęli walkę klasową, to niewątpliwie ulegliby w niej, bo w ramach obecnego systemu rządów lichwy i ciemnoty potrzeby ich nie znajdują najmniejszego zrozumienia u wpływowych czynników. Przeciwnie, warstwy pracy, które same wyłaniają ze swego mozołu istotne wartości kulturalne, rozumieją potrzebę nieskrępowanego niczem rozwoju nauki.

Społeczeństwo obowiązane jest czynnie poprzeć najświatlejszych swych członków, zwracających się do niego z rozpaczliwym, beznadziejnym prawie apelem. Decyzye w sprawie uposażenia pracowników państwowych zależą od Sejmu, ale Sejm musi się liczyć z opinią ogółu. Toteż jeżeli Sejm nie wykazuje zrozumienia potrzeby wiedzy, to społeczeństwo winno zażądać od Sejmu uwzględnienia sprawiedliwych postulatów.

Najważniejsze ustępy memoryału Związku zawodowego profesorów szkół akademickich we Lwowie opiewają:

Profesorowie zmuszeni nędzą do szukania na własną rękę źródeł dochodu opuszczają warsztaty pracy naukowej. Rząd wie o tem, liczy się z tem, nie przeciwdziała temu, a nawet uznaje za właściwe sankcyonować anormalne stosunki przypomnieniami, by profesorowie wnosili podania o **pozwolenie** na objęcie stale płatnych zajęć ubocznych.

Ustawa uniwersytecka nakłada na profesorów obowiązek pracy naukowej (§ 46); rząd, który tę ustawę przygotował, ogłosił i winien czuwać nad jej wykonaniem, toleruje, a nawet stwarza warunki, w których wypełnianie tego obowiązku jest fizycznie niemożliwe.

Ludzie bowiem, którzy w pierwszym dniu miesiąca wiedzą, że za dni 15 zabraknie im środków na utrzymanie siebie i rodziny, ojcowie, których nęka troska, skąd wziąć na sprawienie dzieciom niezbędnego odzienia, nad którymi ciągle wisi groźba, że na wypadek choroby w domu zabraknie nawet na lekarza i lekarstwo — ci ludzie **muszą i będą** — wbrew wszelkim paragrafom ustawy myśleć jedynie i wyłącznie tylko o zarobku.

Toteż zarobku szukają dziś na równi z prywatnymi inżynierami i ci profesorowie politechnik, którzy dawniej podejmowali się tylko wyjątkowo prac, wymagających wyższego poziomu fachowej wiedzy i doświadczenia. Profesorowie medycyny, którzy dawniej ograniczali się do praktyki wyłącznie konsyliarnej, uprawiają dziś praktykę prywatną na równi z innymi lekarzami, wolno praktykującymi. Profesorowie przedmiotów teoretycznych podejmują się lekcyj w prywatnych szkołach średnich, piszą felietony w dziennikach, redagują wydawnictwa popularno-naukowe lub opracowują conajwyżej dzieła popularne i podręczniki szkolne lub uniwersyteckie.

O samodzielnej, badawczej pracy naukowej w takich warunkach myśleć niepodobna.

Istnieją poważne powody do przypuszczenia, że opinia społeczeństwa, prasa oraz sfery, zbliżone do Rządu nie widzą, a co gorsza **nie rozumieją** tych oznak upadku.

Niewątpliwie książki popularne i podręczniki szkolne są dziś potrzebne i pożyteczne, ale winny one być naturalnym produktem **ubocznym długoletniej działalności dydaktycznej nauczycieli uniwersyteckich;** nie mogą one w żadnym razie uchodzić za owoce ich **naukowej pracy.** Na tę bowiem nazwę zasługują wyłącznie badania samodzielne, wysiłki twórcze, lub systematyczne, metodyczne poszukiwanie nowych poznań w dziedzinie wiedzy. Ta praca, dzisiaj w Polsce z rozlicznych względów i tak już niezmiernie utrudniona, ustaje coraz wyraźniej z powodu nędzy w szeregach przygotowanych i obowiązanych do niej przedstawicieli nauki.

Profesorowie szkół akademickich stanowią nieliczną wprawdzie, ale niezbędną dla Państwa garstkę najwyżej ukwalifikowanej inteligencyi zawodowej. Dlatego prawem i obowiązkiem profesorów jest żądać, by przynajmniej stosowano do nich te same zasady, według których unormowano pobory nauczycieli innych kategoryj.

Każdy nauczyciel szkół średnich ma w dekrecie ściśle określoną liczbę obowiązkowych godzin pracy w szkole. Za to pobiera pensyę oraz wszystkie do niej należne a ustawą przepisane dodatki. Atoli za każdą ponad tę normę szkole poświęconą godzinę pracy, pobierają nauczyciele szkół średnich wynagrodzenie dodatkowe ustalonej wysokości.

Profesorowie szkół akademickich mają w dekretach określoną obowiązkową liczbę godzin wykładów i ćwiczeń. Wykład uniwersytecki nie jest lekcyą w szkole powszechnej lub średniej. Wykłady muszą być z reguły oparte na studyach współczesnej wiedzy, muszą być starannie przygotowywane. Przygotowanie jednej godziny wykładu wymaga przeciętnie kilku godzin studyów; przygotowanie ćwiczeń w seminaryach i laboratoryach wymaga przynajmniej takiego nakładu pracy, jak przygotowanie wykładu. Profesor uniwersytetu poświęca zatem wykładom i ćwiczeniom znaczną liczbę godzin tygodniowo. Za to pobiera pensyę wraz z dodatkami.

Ale ustawa o szkołach akademickich żąda od profesora ponadto całego szeregu innych jeszcze świadczeń dla szkoły. Profesorowie

zobowiązani są zajmować się administracyą zakładów, powierzonych ich pieczy, czuwać nad całością i stanem uniwersyteckiego mienia, opracowywać racyonalny program zużytkowania dotacyj, korespondować z dostawcami przyrządów i pomocy naukowych itd.

Nowa ustawa o szkołach akademickich przepisuje także, że obowiązkiem profesora jest bywać na wszystkich posiedzeniach Wydziału, a względnie i Senatu, brać czynny udział w Komisyach, podejmować się opracowywania referatów itd.

Profesor winien oczywiście także stykać się z uczniami, odbywać z nimi kollokwia, czytać i oceniać ich prace seminaryjne, wydawać opinie o dysertacyach doktorskich, a nawet o kandydatach na katedry w innych państwowych szkołach akademickich. Wszystkie te czynności, które przy najekonomiczniejszym rozkładzie zajęć pochłonąć muszą wiele godzin tygodniowo, każe rząd profesorom spełniać sumiennie... i za darmo.

Profesorowie szkół akademickich żądają więc tylko konsekwentnego i sprawiedliwego stosowania tej zasady: za wszystkie godziny obowiązkowej pracy, poświęconej szkołom poza wykładami i ćwiczeniami domagają się wynagrodzenia według odpowiedniej skali.

Monopol tytoniowy

Kapitaliści i wogóle paskarze wołają zgodnie: Precz z etatyzmem, niech żyje wolny handel! Prasa pozostająca na ich utrzymaniu stara się ideę wolnego handlu popularyzować wśród społeczeństwa, niezawsze zdającego sobie sprawę z zagadnień gospodarki społecznej. Już sam fakt, że wołanie za bezwzględną wolnością handlu i wprowadzeniem zasady prywatnej gospodarki we wszystkich jej dziedzinach wychodzi nie od konsumentów, lecz od kapitalistycznych rekinów i paskarzy musi wzbudzić we wszystkich, którym dobro ogółu leży na sercu, poważne obawy, że chodzi tu nie o interes konsumentów, a więc społeczeństwa, ale o nabicie kiesy kapitalistyczno-paskarskich wampirów.

Zabieramy głos w tej sprawie dlatego, aby wszyscy pokrywający swoje wydatki ze stałych pensyj, więcej niż dotychczas poświęcili uwagi machinacyom zwolenników wolnego handlu. Jest to tem więcej potrzebne, że przeciwnicy „etatyzmu" mają silne poparcie ze strony rządu, który, aby się pozbyć kłopotu i konieczności myślenia nad zdobyciem dla skarbu dochodów z własnych monopolów, gotów wszystko, co daje dochód, oddać w ręce kapitalistów, a wydatki państwowe pokrywać z podatków ściąganych bez trudności przy pomocy kapitalistów z zarobków robotniczych.

Przytoczymy kilka przykładów.

Saliny, będące poważną pozycyą dochodową b. austryackiego skarbu, nasz rząd chce wydzierżawić prywatnym przedsiębiorcom, i to na tak skandalicznych warunkach, że aż pracownicy salin, począwszy od inżynierów a skończywszy na robotnikach, musieli przeciw temu zaprotestować i w obronie skarbu alarmować całe społeczeństwo. Tak samo zamierzano postąpić z warsztatami kolejowymi w Pruszkowie. Rentowna fabryka rządowa przetworów mineralnych w Borysławiu ma być oddana prywatnym kapitalistom. Nafta, artykuł, który można wywozić zagranicę i wzamian sprowadzać do kraju to co nam jest najpotrzebniejsze, a nie luksusowe i najzyskowniejsze towary, stała się objektem wolnego handlu i wyzysku, ze szkodą dla całego kraju. Wkrótce już zostanie zniesiony sekwestr węgla i zacznie się orgia wolnego paska produktem, który jest podstawą całego naszego gospodarstwa. — Niezadługo staniemy się świadkami „szmuglu" węglem zagranicę, gdyż nasz przemysł nie będzie w stanie płacić żądanych przez hurra-patryotów cen, a fabryki krajowe bez węgla staną.

Od dłuższego czasu apetyty paskarzy zwracają się w stronę **państwowego monopolu tytoniowego**, przedsiębiorstwa, które w dawnem państwie austryackiem dawało olbrzymie dochody, a przyznać trzeba również niemałe daje naszemu skarbowi. — Kapitaliści już oddawna urabiają opinię przeciw gospodarce monopolu tytoniowego, aby bez oporu opanować i tę duże dochody dającą dziedzinę.

Nie mamy zamiaru twierdzić, że gospodarka państwowego monopolu tytoniowego jest idealna, bo w stosunkach, gdzie rządowe przedsiębiorstwa mają przeciw sobie skorumpowanych członków rządu, krępujących inicyatywę kierowników, trudno o sprężystą administracyę. Znany jest wypadek unieruchomienia (może umyślnego) rządowej fabryki tytoniowej z braku węgla. Ministerstwo przemysłu i handlu, na czele którego wówczas stał p. Hącia (fabrykant tabaczny z Poznańskiego), uporczywie odmawiało przydziału węgla fabryce rządowej, choć w tymże czasie fabryki prywatne węgiel otrzymywały. Pomimo wszelkich trudności, dochód skarbu monopolu tytoniowego na obszarach b. Kongresówki i Małopolski za 9 miesięcy roku ubiegłego wyniósł **półtora miliarda marek**, przy konsumcyi 300 gramów na głowę. Za tenże czas dochód skarbu z podatku od wyrobów tytoniowych w Poznańskiem (wolny handel) dał zaledwie 82 miliony przy konsumcyi 1500 gramów, a więc pięciokrotnie większej. Dochód z monopolu tytoniowego za rok bieżący przewidywany jest na **6 miliardów mk.**, choć 2 fabryki rządowe w Winnikach i Zabłotowie rozpoczną produkcyę dopiero w drugiem półroczu b. r. W razie umożliwienia podniesienia fabrykacyi i rozciągnięcia monopolu na Poznańskie i Pomorze dochód skarbu przeniósłby **dwadzieścia miliardów** marek.

Przytoczone przez nas cyfry są najwymowniejszym świadectwem różnicy dochodów skarbowych z opodatkowania tytoniu w wolnym handlu, a monopolem państwowym. — Jednocześnie należy stwierdzić, że wyroby fabryk poznańskich są droższe i o wiele gorszej jakości niż wyroby fabryk monopolowych, a zwłaszcza rządowych. Płace urzędników i zarobki robotników są w fabrykach monopolu tytoniowego niskie i powinny być jaknajpredzej podwyższone, lecz zarobki w prywatnych fabrykach w stosunku do warunków rządowych, urągają wszelkim pojęciom ludzkim o wynagrodzeniu robotników.

Czem się tłumaczy różnica dochodów skarbu z wyrobów tytoniowych między b. Kongresówką i Małopolską a Poznańskiem? Otóż gdy z państwowego monopolu cały dochód wpłynął do skarbu, to dochód z fabryk poznańskich utonął w kieszeniach przedsiębiorców, a jednocześnie ludność za wyroby gorszej jakości płaciła ceny wyższe. Jeszcze jeden ważny wzgląd przemawia za utrzymaniem państwowego monopolu tytoniowego, a mianowicie: dziś cały szereg wdów względnie inwalidów wojennych trudni się sprzedażą tytoniu. Z chwilą zniesienia monopolu napewno wszyscy ci nieszczęśliwi znaleźliby się bez kawałka chleba, gdyż przedsiębiorcy oddaliby wyroby na pasek, względnie sami paskowali.

Stwierdzamy, że pomimo wszystkich braków, jakie państwowej gospodarce zarzucić możemy, jak nieuregulowanie stosunków robotniczych, brak sprężystej organizacyi, to jednak zniesienie monopolów, a w szczególności tytoniowego, który pomimo trudnych warunków daje skarbowi olbrzymie dochody, nie leży w interesie państwa ani konsumującej ludności, lecz **wyłącznie kliki paskarskiej, popieranej usilnie przez sejmowych-prawicowych „ojców narodu"**, a która jak polip swojemi mackami chce omotać wszystko co daje zysk. Pozbyć się wszelkiej kontroli państwowej, aby bezkarnie łupić ze skóry społeczeństwo, to jest idea przewodnia wszystkich zwolenników wolnego handlu.

Przeciw temu zamachowi cała pracująca ludność stanowczo musi się przeciwstawić.

Ruch kolejarski

IV Walny Zjazd delegatów Związku Zawodowego pracowników kolejowych Rzeczypospolitej polskiej (Z. Z. K.)

W dn. od 30 lipca do 3 sierpnia odbędzie się Warszawie w sali Towarzystwa Hygienicznego (ul. Karowa 31) Walny Zjazd delegatów Związku Zawodowego pracowników kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej (Z. Z. K.). Związek Zawodowy kolejarzy jest najliczniejszą organizacyą kolejarską, gdyż liczy w swoich szeregach przeszło 90.000 członków.

—ooo—

LILI WOYNICZ

OLIWIA LATHAM

POWIEŚĆ Z NIEDAWNEJ PRZESZŁOŚCI

Z upoważnienia autorki przełożyła z angielskiego
77 Marya Kreczowska

— Jenny, Jenny! — krzyknęła pani Latham, trwożne spojrzenie rzucając na Oliwię, która tylko zauważyła:

— On nie jest Rosyaninem.

— Czemkolwiek jest, nie widziałam w życiu człowieka, któryby tak źle chodził. O, wiedziałam, że się potknie na rogóżce! A włosów to chyba nie czesał od...

— Jenny, dość tego! — przerwał ojciec tonem niezwykle twardym, poczem zwrócił się do Oliwii.

— Sądzę, że byłoby ci może przyjemnie swobodnie porozmawiać z przyjacielem. Po herbacie, gdy matka się położy, ja i Jenny pozostawimy was samych.

— Dziękuję — rzekła, wobec osłupiałej matki i Jenny.

Rozpoczęła się zabijająca rozmowa, w atmosferze, brzemiennej burzą. Jenny oprowadzała gościa po ogrodzie, podejrzliwie obserwując go swemi błyszczącemi oczami i muślinową chusteczką zasłaniając się przed kurzem, który wznosił się za każdym jego krokiem. Gospodyni, zdenerwowana i zmieszana, od czasu do czasu wtrąciła jakąś konwencyonalną uwagę, a mąż jej palił cygaro i milczał. Kim lub czem jest ten rosły, powolny mężczyzna, tego się domyślać nie śmiał; prawdopodobnie socyalistą lub czemś podobnie wątpliwej sławy.

Latham nie entuzyazmował się skrajnymi poglądami, zwłaszcza, gdy ich przedstawicielami byli włochaci cudzoziemcy; i nawpół skłonny był do przypuszczenia, że „jakieś pierwsze lepsze indywiduum tego rodzaju" zabrało mu córkę, podsuwając za nią tę marę bezradosną. Jednakowoż przez piętnaście miesięcy usiłował jej pomódz i to mu się nie udało. Nie myśli więc stawiać trudności, gdy kto inny, socyalista lub niesocyalista potrafi to uczynić. Gotów przyjmować bodaj anarchistów, jeśli to tylko zdoła usunąć tę straszną martwotę jej oczu.

Kilka przyjaciółek Jenny wstąpiło przypadkowo na herbatę, podaną w ogrodzie. W pierwszej chwili zdumione olbrzymim wzrostem i ciężkimi ruchami Karola, rychło się jednak uspokoiły łagodną biernością cudzoziemca, i lepiej, niż rodzina Oliwii potrafiły podtrzymywać banalną rozmowę, dostosowaną, zdaje się, do słabej inteligencyi tego dobrodusznego olbrzyma. Oliwia była niezwykle wesoła i gadatliwa, a ojciec, rzucając od czasu do czasu spojrzenie na Karola, spostrzegł, że on to zauważył, jak wogóle zauważał wszystko.

— Ten człowiek widzi, co się dzieje za jego plecyma — pomyślał. — Doskonale widzi, że całe to towarzystwo jest dość głupie, by jego brać za głupca i widzi, że ona chce ich utrzymać w tem mniemaniu. A tak, widzi też, że ja wiem o tem.

Po herbacie matka udała się do swego pokoju. Jenny, na znak ojca zabrała swe przyjaciółki i poszła z niemi do sąsiadki, a on z książką skierował się w stronę domu.

Karol otworzył furtkę dla odchodzących panien, szczebiocących, jak stadko wróbli, poczem zamknął ogród i wrócił do Oliwii. Siedziała na ławie pod kwitnącym kasztanem, bawiąc się gałązką wczesnych wiśni. Nigdy jeszcze nie widział jej wyglądającej tak młodo, tak bardzo na Angielkę, tak podobnej do Jenny. Jej twarz, jej postać, jej wdzięczny letni strój, błyszczące pukle ciemnych włosów, wszystko to razem dziwnie harmonizowało ze spokojem miękkiego trawnika i cichą powagą kasztana. Posępne cienie w oczach Karola spotęgowały się, gdy ją tak obserwował.

— Dobrze, moje dziecko — począł — jak jednak długo potrwa to życie z dnia na dzień?

Ręka, bawiąca się wiśniami, nieruchomo zawisła w powietrzu, następnie opadła na kolana dziewczyny, a palce silniej się oplotły koło gałązki z wiśniami.

Po chwili rozejrzała się wokół i rzuciła wiśnie na trawę. Z krzewu bzu sfrunęła raszka o dużych oczach i poczęła je dziobać, patrząc na nią. Karmiono ją co rano kruszynami, więc była obłaskawiona.

— Czy to nie mądry ptak? — spytała. — Dopóki są ludzie, którzy jej rzucają wiśnie...

Wstała i plecami oparła się o pień drzewa. Prócz lekkiego drżenia nozdrzy, twarz jej pozostała niezmieniona. Gdy Karol znów począł mówić, głos miał głęboki i schrypły.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Listy z kraju

Zawiercie, 20 lipca.

Jak udzielono kooperatywie robotniczej koncesyi na sprzedaż tytoniu

Słyszy się często, że rząd po macoszemu traktuje kooperatywy robotnicze w Polsce. Rzecz prosta, że takie traktowanie ruchu kooperatywnego wychodzi wyłącznie na korzyść paskarzy. Wskażemy tu na nowy fakt macoszego traktowania przez rząd Kooperatyw Robotniczych.

Otóż kooperatywa nasza pod nazwą „Promień", widząc zmagający się pasek wyrobami tytoniowemi postanowiła wyjednać u władz skarbowych koncesyę na sprzedaż tytoniu. Podaniem z 29 stycznia zwróciła się do Izby skarbowej w Kielcach z prośbą o udzielenie koncesyi. Podanie jednak leżało sobie spokojnie w Izbie Skarbowej tylko 2 miesiące. Po tym czasie rozpoczęło się badanie naszej kooperatywy. Cały pluton funkcyonaryuszów miejscowych i wydelegowanych zjechał zbadać, czy kooperatywa nasza godna jest otrzymać koncesyę, czy nie. Badano więc lokal, „zabarwienie" polityczne kooperatywy itd. Medytowano: dać czy nie dać? Spisano całe stosy papieru, raportów itp. Indagacye takie i opisywania trwały kilka razy na zmianę i zawsze odjeżdżano za stosem spisanego papieru. Po takiem szerokiem opisaniu naszej kooperatywy byliśmy pewni, że koncesyę otrzymamy. Więc cierpliwie czekaliśmy kilka tygodni. — Wszystko naprożno. W dniu 21 maja wydelegowaliśmy więc do Izby Skarbowej w Kielcach tow. Bazgiera, aby przypomniał, że czekamy na koncesyę. Radca wydziału tytoniowego Izby Skarbowej przyrzekł tow. Bazgierowi, iż koncesyę napewno otrzymamy, ponieważ koncesyę z dobrą recenzyą wysłano do zatwierdzenia do Warszawy. Czekaliśmy znów cierpliwie, aż nareszcie dnia 8 lipca br. otrzymaliśmy oficyalne wezwanie na dzień 12 lpca br. do urzędu skarbowego akcyzy i monopolów państwowych w Częstochowie, celem otrzymania gotowej koncesyi. W oznaczonym terminie stawił się nasz delegat na wezwanie do p. naczelnika urzędu, gdzie po długiem wyczekiwaniu otrzymał wreszcie audyencyę. Wkońcu koncesyę odszukano i odczytano delegatowi, który dowiedział się, że koncesya wydana na pierwsze półrocze, po odebranie której wezwano go na 12 lipca br. — o dziwo! — wygasła 30 czerwca br. Delegatowi naszemu na zapytanie, co to znaczy, odpowiedziano, że jeśli chcemy przedłużenia ważności koncesyi, to trzeba pisać powtórne podanie do Izby Skarbowej w Kielcach!

Powyższe fakta mówią same za siebie.

Jak nazwać takie traktowanie kooperatywy robotniczej przez władze? I co na to ministeryum skarbu?

Przegląd społeczny

II. zjazd Związku zawodowego robotników przemysłu spożywczego

obradował w Warszawie przez dwa dni 16 i 17 lipca. Na zjeździe było reprezentowanych 27 oddziałów związku, skupiających około 6000 robotników.

Po zagajeniu kongresu przez tow. Morawskiego, wybrano prezydyum, w skład którego weszli: tow. Stanisław Rapalski (z Łodzi), Trajdos (z Warszawy) i J. Sawicki (z Łodzi).

Powitali kongres tow. **Żuławski** w imieniu Komisyi Centralnej Związków zawodowych, Kozłowski, w imieniu Związku zawodowego kolejarzy, Wolski w imieniu Związku robotniczych stowarzyszeń spółdzielczych, Endelman w imieniu Uniwersytetu Ludowego.

Tow. Żuławski podkreśla konieczność utrzymania jedności klasowego ruchu zawodowego w całem państwie polskiem i potępia tworzenie odrębnych organizacyi przez Żydów i Niemców. Zatrzymując się nad protestem komunistów, tow. Ż. podkreśla, że 4 z nich reprezentuje 4 organizacye o sile — 160 ludzi. I ci ludzie chcieliby narzucić swoje zdanie masowej organizacyi robotniczej.

Wkońcu uchwalono wszystkimi głosami przeciwko jednemu następującą rezolucyę:

Rezolucya tow. Żuławskiego w sprawie taktyki Związków Zawodowych

Zjazd wyraża przekonanie, że najbliższem zadaniem Związku jest walka o zmniejszenie wyzysku kapitalistycznego, o zdobycie możliwie dogodnych warunków pracy i płacy i jaknajdalej idącą ochronę pracy.

Wzrastająca drożyzna na skutek ustawowo sankcyonowanego wolnego paska, oraz systematycznie ponawiające się ze strony przedsiębiorców i rządu zamachy na najważniejsze prawa robotnicze, jak wolność koalicyi i strejków oraz 8-godzinny czas pracy, — nakłada na Związek konieczny obowiązek podjęcia bezwzględnej walki nietylko o odparcie tych zamachów i utrzymanie dotychczasowych zdobyczy, lecz również o dalsze ich rozszerzenie i podniesienie ogólnego poziomu życia klasy robotniczej.

Zdając sobie sprawę z połowiczności wyników akcyi zawodowej w obrębie dzisiejszego ustroju społecznego, — Zjazd wyraża przekonanie, że zniesienie wyzysku pracy może się dokonać tylko wraz z obaleniem dzisiejszego ustroju. Dlatego wspólnie z całą klasą robotniczą Związek dążyć musi do wprowadzenia ustroju socyalistycznego, opartego na sprawiedliwości społecznej i za pierwszy etap w tym kierunku uważa zdobycie jaknajwiększego wpływu na produkcyę, oraz ujęcie jej już dziś przez samorządy miejskie i gminne.

Zjazd wyraża przekonanie, że zadania swe Związek spełnić może wówczas jedynie, gdy skupi i zespoli wszystkich robotników bez względu na wyznanie i narodowość, zatrudnionych w przemysłach spożywczych w jednej Centralnej organizacyi, obejmującej całe Państwo i pozostającej pod jednolitem kierownictwem zarządu Centralnego, zależnego w swej polityce jedynie od Centralnej Komisyi związków zawodowych w Polsce.

Wszelką próbę rozbicia tej wewnętrznej jedności i spoistości oraz podporządkowania samodzielnej polityki Związku pod wpływ partyj politycznych Zjazd potępia jako szkodliwe i osłabiające siłę bojową Związku.

Za nieodzowny warunek powodzenia walki Zjazd uważa solidarność z całą klasą robotniczą w Polsce oraz z całym międzynarodowym proletaryatem świata. Pozostając w ramach Centralnej Komisyi Związków Zawodowych Zjazd uważa za konieczne przystąpienie do międzynarodowej unii Związków Robotników Przemysłu Spożywczego.

* *

W drugim dniu obrad, po przyjęciu sprawozdania z działalności ustępującego Zarządu głównego, zjazd dokonał wyborów do nowego zarządu, komisyi rewizyjnej i sądu polubownego.

W skład nowego głównego zarządu związku weszli: z Warszawy tow.: Morawski, Boroszewski, Stanioch, Libelt, Puchniewski, Walentynowicz, Studziński, Ciesielski (zastępca); z prowincyi 2 mandaty wolne dla Krakowa, towarzysze Rapalski i Michalecki z Łodzi, Mikitowicz z Białegostoku, Świejkowski z Piotrkowa, Bardo ze Stanisławowa, Sajdak z Jarosława, Gottlop z Tarnowa, Frączak z Zawiercia. Do Komisyi Rewizyjnej wybrano towarzyszów: Kilanowicza i Adamskiego z Warszawy, Sawickiego z Łodzi, oraz Zabaglę z Krakowa.

Następnie obradowano nad sprawą **ustawodawstwa ochronnego.** Referował tow. Rapalski. Na wniosek referenta uchwalono dwie rezolucye. Pierwsza w sprawie ustawodawstwa ochronnego stwierdza, że ustawa o 8-godzinnym dniu pracy nie jest należycie przez ministeryum pracy przestrzegana, gdyż w niektórych piekarniach i masarniach praca przedłużona bywa do 12 godzin. Dalej rezolucya domaga się wprowadzenia w życie dekretu ministerstwa zdro-

PRZEGLĄD LITERACKI

Zygmunt Kisielewski: „Siostra Marya". Opowieść współczesna. Warszawa-Kraków, nakładem księgarni J. Czerneckiego.

Szeroką wśród proletaryatu polskiego zdobył sobie popularność satyryk „Robotnika" Zygmunt Kisielewski, młodszy brat nieboszczyka Jana Augusta, twórcy nowoczesnego, realistycznego dramatu polskiego. Codzienny „mały felieton" w „Robotniku", podpisany Zysław, stał się ulubioną lekturą czytelników głównego dziennika naszej partyi. Wprost trudnoby sobie wyobrazić „Robotnika" bez Zysława. Cokolwiek w Polsce zasługuje na chłostę moralną, — a jest tego niestety bez liku, — każdy przejaw reakcyi czy obskurantyzmu, egoizmu klasowego szlachty czy burżuazyi, antyspołecznego warcholstwa endecyi, czy klerykalnej intrygi, wszystko to przechodzi przez rózgę Zysława. A choć to felietony pisane pospiesznie, jak wszystko w dziennikach, wyczuwa się w nich trwalszą wartość, jakiś głębszy pierwiastek ludzki. Skąd to pochodzi? Stąd, że ich autor jest poetą, prawdziwym poetą, wnikającym intuicyjnie w tajniki dusz ludzkich.

Powieść i nowela psychologiczna oto właściwa dziedzina jego twórczości literackiej. W bardzo skomplikowane i niezwykłe procesy psychiczne daje wgląd jego ostatnia, ogromnie subtelna nowela „Siostra Marya". Jestto historya inwalidy, który na wojnie wzrok utracił, zakochał się w brzydkiej pielęgniarce o wielkiej dobroci serca i ożenił się z nią. Odzyskanie wzroku sprowadza możliwość katastrofy. Od tej chwili Marya utraciła spokój duszy: ukochany mąż widzi teraz jej brzydotę, ma sposobność porównania, pokusa nań przyjdzie. Jakoż przyszła. Przezwyciężenie jej, choroba moralna i ozdrowienie moralne po chorobie fizycznej i ozdrowieniu fizycznem — stanowi zajmującą treść tej noweli. W przeprowadzeniu ustrzegł się autor wszelkiej banalności i stworzył rzecz wielce oryginalną i piękną, wprost klasyczną nowelę psychologiczną.

Uzupełniają tom dwie jego dawniejsze i mniejsze rozmiarami nowele. „Wędrowiec" to godna pióra Żeromskiego opowieść o wędrówce duchowej młodego farysa polskiego od upojenia miłością zmysłową do głodu idei, od nasycenia się pięknością Włoch do tęsknoty za ojczyzną, od rozkoszy używania do pragnienia walki i ofiar. „W barce" to pełen nastroju obrazek, podobnie jak poprzedni natchniony wspomnieniami z pobytu we Włoszech.

Zygmunt Kisielewski to talent mocny, wsparty dobrym smakiem, miarą artystyczną i inteligencyą. Niepodobna czytać jego rzeczy bez głębszego wzruszenia; owiewa je bowiem czar poezyi, a natężenie ich nastroju usidla duszę czytelnika.

—ooo—

Zofia Wojnarowska: „Proletaryat". Poemat. Warszawa 1921. — „Rapt". Poematy. Warszawa 1921.

Dwie cienkie broszury, z czerwonemi ozdobami na okładkach, a zawierające utwory poetki dobrze znanej czytelnikom „Robotnika". Zofia Wojnarowska nie obca jest i czytelnikom „Naprzodu", którzy mieli sposobność poznać niektóre jej wiersze, przytoczone na tem miejscu przezemnie z jej zeszłorocznego tomu poezyj „Księga miłości".

Miłością ogarnęła Wojnarowska wszystko, co piękne i podniosłe jest w świecie i w życiu, a nadewszystko ukochała sprawę wyzwalającego się proletaryatu. Tej idei poświęciła swój płomienny poemat zatytułowany „Proletaryat". Odzwierciedla on ewolucyę zbiorowej duszy klasy robotniczej od poczucia krzywdy i pragnienia zemsty poprzez walki i zmagania się do wyższego, szlachetniejszego uczucia wszechogarniającej miłości.

Drugi tomik zawiera dwa poematy: „Pacta poetica" i „Rapt".

„Pacta poetica" to wyznanie wiary poetyckiej. Zofia Wojnarowska doskonale włada formą wszelkiego rodzaju wiersza. Ale szuka dróg nowych:

Czasem tam jeszcze dawna przyjdzie fala
i o brzeg stary uderzy
i czasem któraś z przeszłych życia godzin
piosenkę tęskną zadzwoni...
Lecz już nie mamy nic ku sobie wzajem
o, rymy!
I tak odpycham was, jak łódź zepsutą,
o, rymy!

Bez rymów więc, białym wierszem, bardzo rytmicznym i muzykalnym, daje autorka w następnym poemacie, zatytułowanym „Rapt", wizyę niepohamowanego pędu ludzkości w przyszłość. Mnie się wydaje, że rymy spotęgowałyby jeszcze bardziej zalety tego poematu ideowego. Ale i z tych białych wierszy bucha ognisty żar uczucia poprzez skłębione wiry myśli.

Zofia Wojnarowska jest poetką proletaryatu, poetką ideową. Jej liryka to nie piosenka, łatwo chwytająca za serce i czepiająca się pamięci, lecz liryka filozoficzna, która istność człowieka i świata ogarnia w apokaliptycznych widzeniach.

Emil Haecker.

wią publicznego z 24 lutego 1921, w sprawie przepisów piekarnianych. Kongres stwierdza, że olbrzymia większość dotychczas istniejących piekarń i masarń, a częstokroć i młynów, ze względu na swe urządzenie niehygieniczne jest tylko **rozsadnikiem bakcylów chorobotwórczych.**

Ponadto uchwalono rezolucyę w sprawie Kas chorych.

Kongres stwierdza, że dzięki opieszałości rządu, a w szczególności min. pracy, ustawa o Kasach Chorych dotychczas jeszcze nie została wprowadzona w życie, pozbawiając przez to tysiące robotników opieki lekarskiej i aptecznej, pomimo, że dekret rządu Moraczewskiego przewidywał w ciągu 3 lat pokrycie siecią Kas Chorych całej Rzplitej.

Wreszcie przyjęto rezolucyę w sprawie **pracy oświatowej** i dodatkową rezolucyę tow. Jesienia w sprawie taktyki. Uchwała postanawia, że członkami wszelkich ciał Związku przemysłu spożywczego mogą być li tylko towarzysze, którzy stoją na platformie amsterdamskiej międzynarodówki Związków Zawodowych.

Tow. Rapalski krótkiem przemówieniem zamknął obrady Zjazdu, którego uczestnicy, po odśpiewaniu pieśni robotniczej „Czerwonego Sztandaru", opuścili salę obrad.

KRONIKA

Kraków, 24 lipca.

Sprawa aprowizacyi Krakowa

(k.) Jak się dowiadujemy od wiceprezydenta tow. dr Bobrowskiego, który wczoraj wrócił z Warszawy, odbyła się we czwartek rano konferencya aprowizacyjna, zwołana przez min. aprow. Grządzielskiego do ministerstwa skarbu. W konferencyi brali udział przedstawiciele miast, związków spółdzielczych, związków rolniczych, przeważnie ziemian, przemysłowcy, młynarze, delegaci Izb handlowych, oraz reprezentanci interesowanych ministerstw. W czasie dyskusyi nad optymistycznem sprawozdanie min. aprowizacyi, prez. m. Lwowa Neuman przedstawił krytyczny stan aprowizacyi Lwowa i żądał, aby rząd zajmował się nadal aprowizacyą miast, a dr Bobrowski imieniem Krakowa przedstawił cyfrowo zaniedbania aprowizacyjne rządu odnośnie do aprowizacyi Krakowa, a to zarówno co do aprowizacyi ogólnej, jak też odnośnie do aprowizacyi dla ciężko pracujących. Między innemi wnioskami wiceprezydent dr Bobrowski zażądał podniesienia racyi cukru dla miast z 400 gr. na 1 kg. Ankieta przyjęła wnioski domagające się wydatnych kredytów dla miast i wniosków spółdzielczych na zakup zboża, a minimalnie w wysokości 1000 mk. na osobę aprowizowaną. Dla szczegółowego omówienia sposobu udzielania tego kredytu powołany będzie komitet złożony z 3 reprezentantów miast, 3 reprezentantów związków spółdzielczych, oraz reprezentantów rolników i przemysłowców. W skład komitetu wejdą także reprezentanci min. aprow. i skarbu. Na wtorek zaprosi prezydym m. Krakowa na konferencyę reprezentantów zrzeszeń rolniczych dla omówienia warunków nabycia przez gminę ziemiopłodów, t. j. w pierwszym rzędzie zboża i ziemniaków. Również tego samego dnia odbędzie się pierwsze posiedzenie nowo wybranej komisyi aprowizacyjnej, we środę zaś konferencya krakowskich związków kooperatyw.

Policya państwowa i starostwo grodzkie

(k.) Jak się dowiadujemy, z dniem 15 sierpnia br. ma objąć służbę bezpieczeństwa publicznego w Krakowie w zupełności policya państwowa. Równocześnie nowo-kreowane starostwo grodzkie rozpocznie urzędowanie w zakresie swojego działania. Na czele starostwa grodzkiego stanie dotychczasowy dyrektor policyi radca Rękiewicz. Część urzędników dawnej policyi utworzy kadry nowego starostwa. Cała brygada śledcza, t. j. ajenci i urzędnicy konceptowi z „pod Telegrafu", oraz urzędy w obwodach, tak zwane komisaryaty, przejdą na etat policyi państwowej. Policya państwowa będzie działać w porozumieniu ze starostą grodzkim w sprawie bezpieczeństwa miasta. W sprawach administracyjnych kompetencya starostwa grodzkiego będzie nadal ta sama, co dotychczasowej dyrekcyi policyi. Prócz tego ma wyjść szereg ustaw, w myśl których przekazane zostaną niektóre agendy magistratu jako władzy politycznej pierwszej instancyi, pod zakres działania starostwa grodzkiego. Kto będzie komendantem policyi państwowej jeszcze niewiadomo. — Kandydatów jest kilku, największe jednak szanse posiada radca policyi Warczewski.

Przy województwie krakowskim głównym referentem spraw policyjnych tegoż województwa został mianowany b. dyrektor policyi krakowskiej radca min. Broszkiewicz.

Napad bandycki na domostwo przy ul. Ks. Józefa

(k.) Wczoraj nad ranem na domostwo Andrzeja Barana, zamieszkałego przy ul. ks. Józefa Poniatowskiego l. 12 na Zwierzyńcu, napadło trzech uzbrojonych w rewolwery bandytów. Opryszki weszli do wnętrza mieszkania przez wyłamane okno i poczęli plądrować. Wtedy trzej synowie Barana zbudziwszy się, rzucili się na bandytów. Rozpoczęła się walka, która następnie przeniosła się z mieszkania na ulicę. Podczas walki jeden z bandytów dał kilka strzałów z brauninga. Kula trafiła w pachwinę Franciszka Barana, szeregowca kolumny samochodowej. Powstał popłoch i bandyci wycofali się zaroślami nad brzegiem Wisły do Przegorzał. Ciężko rannego Barana przewiozło pogotowie ratunkowe do szpitala załogi. Policya rozpoczęła pościg za bandytami.

(k.) **Znowu podwyżka cen gazu.** Komisya gazowo-elektryczna na posiedzeniu w dniu 21 lipca uchwaliła podwyższyć z najbliższym terminem płatności cenę gazu z 25 na 35 mk. za 1 m. sześc. Ta nowa zwyżka spowodowana została podwyższeniem ceny za węgiel koksujący zagraniczny, płatny w obcej walucie, która wobec dewaluacyi marki polskiej podrożała o przeszło 60 proc.

Do tej pory finansowaniem węgla zagranicznego zajmował się państwowy urząd węglowy, obecnie na zarządzenie tego urzędu ciężar ten spada na każdego bezpośredniego konsumenta węgla zagranicznego. W Polsce węgla koksującego brak, stąd wszystkie gazownie w kraju, które pracować mogą tylko węglem koksującym, są zmuszone znacznie podwyższać cenę gazu.

Przyjazd dzieci I sezonu z kolonii wakacyjnej w Kochanowie nastąpi w piątek 29 lipca pociągiem popołudniowym o godz. 5.20. Odjazd uczestników II sezonu z Krakowa nastąpi we wtorek 2 sierpnia ze szkoły imienia Wład. Jagiełły na placu św. Ducha o 3 popołudniu. Dzieci, które nie przedłożyły świadectwa lekarskiego, zabiorą je ze sobą.

Komitet budowy Domu medyków, utworzony przy Towarzystwie Bibl. i Bratn. Pomocy Med. Uniw. Jag. zwrócił się niedawno za pośrednictwem prasy do społeczeństwa z wezwaniem do składania ofiar na ten cel. Rektor prof. Estreicher asygnował z funduszów będących w jego dyspozycyi 300.000 mk. na budowę Domu. Tą ofiarą otworzył rektor długi szereg ofiar, z jakimi bezwątpienia pospieszą instytucye i jednostki w zrozumieniu doniosłości rozpoczętej akcyi. Komitet budowy Domu urzęduje w środy i soboty w lokalu Tow. Bibl. i Br. P. Med. przy ul. Kopernika 36, II p., od godz. 18—19. Składki przyjmuje Bank Małopolski na książeczkę nr. 24.182 oraz redakcye dzienników.

Wystawa robót krawiecko-bieliźniarskich, wykonanych na kursie kroju i szycia urządzonym przez krajowy patronat rękodzieł i drobnego przemysłu, dla wyszkolenia instruktorek i kierowniczek szwalń, otwarta jest w lokalu ekspozytur patronatu w Krakowie, ul. Smoleńska 12 (I piętro) dnia 24 b. m. od godziny 4 do 6 popołudniu i dnia 25 b. m. od godziny 10 do 1 rano i od godziny 4 do 7 popołudniu. Wstęp wolny.

Przedostatni występ artystów warszawskich w Bagateli. Dziś w sobotę 23 b. m. wystąpią poraz przedostatni artyści warszawscy z pełnym humoro programem. W niedzielę wieczór wyjeżdżają z powrotem do Warszawy, ustępując miejsca nowemu zespołowi. Świetny sketch „W łaźni pod Messalką" powtórzony będzie dziś wieczór.

Wieczory lwowskiego teatru Bagatela w sali teatru Nowości odbędą się w poniedziałek 25 i wtorek 26 lipca o godz. 11 wieczór. W wieczorach tych wezmą udział artyści: T. Wandyczówna, Wł. Ochrymowicz, Seweryn Michałowski, Hanka Ordonówna, Paulina Noskowska, oraz cały zespół lwowskiej Bagateli. Program tych wieczorów składa się z pieśni, kupletów, duetów, recytacyi, monologów, tańców, oraz farsy p. t. „W loży". We wtorek zupełnie nowy program. Bilety u p. Rudnickiego, Linia A—B.

Operetka w Nowościach. „Krysia leśniczanka" nie schodzi z afisza, ściągając do teatru tłumy publiczności. „Gejsza" w pełnych próbach. Główne partye śpiewają pp. Krajewska, Czernekówna, Cotoli, Pietroń, Mierzyński, Woliński, Ujheli. W poniedziałek „Cnotliwa Zuzanna".

(k.) **Angielska flegma policyantów krakowskich.** Onegdaj około g. 6 wieczorem na ul. Karmelickiej upadła p. Z., zdążającej z lekarstwem do ciężko chorego dziecka, flaszeczka i rozbiła się na bruku. Znajdujący się „przypadkowo" w pobliżu policyant, opatrzony numerem 480, dogonił p. Z., która już uszła kilkadziesiąt kroków i wezwał ją w brutalny sposób, by pozbierała okruchy szkła. Nie pomogły tłumaczenia się i prośby p. Z., że spieszy do chorego dziecka i obietnica, że przyszle służącą, by oczyściła chodnik; policyant nie ustępował i ordynarnem zachowaniem się wywołał wielkie zbiegowisko.

Drugi policyant zupełnie inaczej pojął swój obowiązek, zawezwany bowiem przez konduktora tramwajowego na ul. Karmelickiej, aby interweniował w sprawie usunięcia z wozu damy z psem, uważał za stosowne nie ruszyć się ze swego stanowiska i interwencyi wręcz odmówił.

(k.) **Kawalerskie jazdy samochodów wojskowych.** Niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę władz wojskowych na przejażdżki urządzane automobilami wojskowemi w dalsze okolice Krakowa. Przed kilku dniami mieszkańcy Lanckorony mieli sposobność oglądać auto z wojskowej kolumny samochodowej, które iście po „kawalersku" zajechało przed jedną z tamtejszych will. W samochodzie w towarzystwie oficera przyjechały dwie damy w mundurach wojskowych (!!). Przy tej sposobności zaznaczyć należy, że w Lanckoronie zbyt często można zaobserwować auta wojskowe, tak osobowe, jak ciężarowe, oddane do użytku osób pryw. Takie same wycieczki widzieli letnicy przed kilku dniami w rynku w Jordanowie. Jak się jeden z letników informował, auto wojskowe, stojące wtedy na rynku jordanowskim, jechało z paniami do Krynicy pod wodzą jednego z oficerów dowództwa wojsk automobilowych. Dodać należy, że rozporządzenie ministerstwa spraw wojskowych, wydane z początkiem b. m. co do używania samochodów, nie jest zupełnie respektowane przez wojskowość krakowską.

(k.) **Za lichwę sianem** urząd walki z lichwą skazał Jana Futrę, gospodarza z Giebułtowa, na grzywnę 10.000 mk. lub 3 tygodni aresztu i konfiskatę 50 kg. siana.

(k.) **Kradzieże.** Policya krakowska aresztowała 35-letnią Julię Klimek, która w restauracyi Weindlingera przy ul. Lubicz skradła Antoninie Szorze 23.000 mk. Większą część skradzionych pieniędzy odebrano. — Aresztowano Maryę Malinowską, kucharkę, która przed trzema laty służąc u p. Maryi Radel okradła ją ze znacznej ilości garderoby. Poszkodowana rozpoznała wczoraj na ulicy złodziejkę, ubraną w skradzione jej suknie i spowodowała jej aresztowanie. — Pod pozorem dostawy pewnego towaru wyłudził Naftali Weinreich, lat 43, od Leona Branda, 7000 mk., dając w zastaw rzekomo złoty łajcuszek. Okazało się, że łańcuszek ten był z tombaku wartości kilkunastu marek. Weinreicha aresztowano.

(k.) **Pożar w zbrojowni.** Wczoraj wezwano straż pożarną do zbrojowni przy ul. Rakowickiej, gdzie zapaliła się benzyna w samochodzie. Ze względu na bliskość materyałów polnych, było niebezpieczeństwo eksplozyi. Straż zlokalizowała ogień.

—ooo—

Z POLSKI

Pożar magazynów kolejowych w Bielsku. Jak nam donoszą, we czwartek o g. 5 wieczór na stacyi kolejowej w Bielsku wybuchł pożar w magazynie wydawczym, który w jednej trzeciej części spłonął wraz z olbrzymimi zapasami towarów i kilku stojącymi na torach naładowanymi wagonami. Straty są miliardowe. Ogień powstał przypuszczalnie przez rzucenie niedopałka cygara na zabudowanie w sąsiedztwie magazyny siana dla wojska.

Ofiary emigrantów amerykańskich. Ministerstwo rolnictwa komunikuje: Emigranci nasi w Ameryce za sprawą konsulatu generalnego w Chicago zainteresowali się bardzo zakładanemi u nas ludowemi szkołami rolniczemi i pamiętając o swej macierzy przesyłają na ten cel liczne i szczodre datki. I tak: Bolesław Zaleski ofiarował na szkołę rolniczą w ziemi Grodzieńskiej pow. Bielskim, obowiązkowo i wyłącznie gminie Topczewo milion mkp., Zygmunt Nowicki (konsul generalny) ofiarował na szkołę rolniczą w ziemi Kieleckiej, pow. Miechowskim, z przyznaniem pierwszeństwa gm. Niedźwiedź 660.000 m., ks. Kajetan Szymkiewicz ofiarował na szkołę rolniczą w ziemi Kieleckiej, starostwie Olkuskim, gm. i wsi Kroczyce 65 morgów ziemi i złożone w Warszawie w Banku Towarzystw Spółdzielczych milion m., Władysław Pawlik, Stanisław Kozłowski i Franciszek Urban w imieniu swoim i grupy obywateli emigrantów z wioski Jadowniki Mokre, pow. Dąbrowa (Małopolska) ofiarowali na utworzenie szkoły w tejże wiosce na warunkach wymienionych osobno w załączonem do niniejszego oświadczeniu ofiarodawców, przyczem ostateczne załatwienie sprawy musi być uskutecznione przed 1 września r. b., gdyż w przeciwnym razie ofiarodawcy wycofują ofiarowaną sumę 1,116.000 mkp.

—ooo—

Z ZAGRANICY

Aresztowanie eks-generała carskiego. W Panczowie aresztowano zamieszkałego tam eks-generała carskiego Komisarewa pod zarzutem wzięcia udziału w zamachu na regenta serbskiego ks. Aleksandra. Podobno generał, były komendant żandarmeryi rosyjskiej, zamienił się na — anarchistę.

Pożar kopalni nafty w Meksyku. Reuter donosi z Meksyku: Palą się pola naftowe w Amaplan. Szyby objęte pożarem walą się. Robotnicy uciekają. Wszelkie usiłowania ugaszenia ognia okazały się bezskuteczne. Szkodę nie da się obliczyć.

Śmierć Wiery Zazulicz. Z Genewy donoszą: Wedle doniesień rosyjskich dzienników, zmarła znana rewolucyonistka Wiera Zazulicz.

Zniesienie paszportów między Anglią i Francyą. W Izbie gmin oświadczył podsekretarz stanu ministerstwa spraw zagranicznych Harmsworth, że rząd angielski przyjął propozycyę francuską, uczynioną przed miesiącem, aby w komunikacyi między obu państwami zniesiono paszporty. W komunikacyi między Francyą a Belgią i Anglią ustanie w najkrótszym czasie kontrola paszportowa.

Międzynarodowy kongres dziennikarski. Czeskie biuro prasowe donosi, że w jesieni odbędzie się w Brukseli międzynarodowy kongres dziennikarski, na którym ma zapaść uchwała utworzenia związku prasy małej koalicyi.

Różnice między Francyą a Anglią

co do załatwienia sprawy górnośląskiej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 22 lipca.

O WYSYŁKĘ NOWYCH WOJSK SOJUSZNICZYCH

Prasa paryska omawia żądanie wystosowane do Rady Najwyższej przez komisyę międzysojuszniczą w Opolu w sprawie bezzwłocznego przysłania **posiłków wojskowych** dla najspieszniejszego uregulowania kwestyi Górnego Śląska. „Petit Parisien" stwierdza, że rząd francuski przyłączył się do żądania komisyi międzysojuszniczej. Zwołanie Rady Najwyższej Francya uzależnia **od przybycia posiłków** na Górny Śląsk. W razie niemożliwości zwołania Rady Najwyższej w połowie sierpnia Francya nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności za dalszą zwłokę. „Echo de Paris" pisze: Stanowisko zajęte przez francuskich kierujących mężów stanu jest zgodne z tem wszystkiem, co się dzieje na Górnym Śląsku. Być może, że wyniknie dla Francyi konieczność **wycofania znaczych oddziałów swych wojsk z Nadrenii i wysłania ich na Górny Śląsk** celem opanowania tamtejszego położenia.

O POŚREDNICTWO AMERYKI

Paryż. (PAT). Wedle londyńskiego korespondenta „New York Heralda" byłoby pożądanem, aby Stany Zjednoczone wyświadczyły przysługę Anglii i Francyi, **pośrednicząc w nieporozumieniu angielsko-francuskiem w sprawie Górnego Śląska.** Zdaniem tegoż korespondenta Harvey, ambasador Stanów Zjednoczonych w Londynie, zajmie bardzo ważne miejsce na zebraniu Rady Najwyższej w Boulogne.

WYDALENIE URZĘDNIKÓW NIEMIECKICH

Bytom. (PAT). Wedle doniesień pism niemieckich 36 urzędników policyjnych niemieckich otrzymało rozkaz opuszczenia terenu plebiscytowego.

PRZEMYSŁOWCY NIEMIECCY ZA RYCHŁĄ DECYZYĄ

Bytom. (PAT). Niemieccy przemysłowcy Górnego Śląska wysłali telegraficznie memoryał do Lloyda George'a z wyrażeniem życzenia najszybszego załatwienia sprawy Górnego Śląska, podkreślając, że w przeciwnym razie przemysł Górnego Śląska skazany będzie na zagładę. Naturalnie memoryał twierdzi, że tylko pozostawienie Górnego Śląska przy Niemcach może zapewnić tej prowincyi dalszy rozwój.

OBJAZDY KOMISYI MIĘDZYSOJUSZNICZEJ

Bytom. (PAT). Międzysojusznicza komisya rządząca odbywała w dalszym ciągu objazd powiatu rybnickiego. W Rybniku komisya powitana została przez wojska francuskie i delegacyę ludności polskiej, która zeszła się z całego powiatu ze sztandarami i muzyką. W niektórych kopalniach górnicy wstrzyma li pracę, aby udać się na powitanie komisyi do Rybnika i w ten sposób zamanifestować wolę ludności.

LLOYD GEORGE O NASTĘPSTWACH POWSTANIA

Londyn. (PAT). W odpowiedzi na zapytanie w Izbie gmin oświadczył Lloyd George, że nie posiada żadnych bliższych szczegółów co do szkód, wyrządzonych w przemyśle górnośląskim przez powstanie polskie. Kwestye te będą zbadane przez **specyalny trybunał**, który złoży później odpowiednie sprawozdanie. Wedgewood zapytał, czy minister spraw zagranicznych wie o tem, że parowiec z materyałem wojennym, przeznaczonym dla Polski, wpłynął już do Gdańska. Harmsworth odpowiedział, że nie posiada w tym kierunku informacyj i prosi o bliższe szczegóły w tej sprawie.

STANOWISKO WŁOCH

Paryż. (PAT). Jak donosi „Journal", włoski prezydent ministrów Bonomi oświadczył, że ani on, ani też minister spraw zagranicznych markiz Toretto przed 7 albo 8 sierpnia nie będą mogli wziąć udziału w konferencyi Rady Najwyższej, ponieważ obydwaj zatrzymani są na posiedzeniach parlamentu włoskiego.

OBSADZENIE DWORCA W KATOWICACH

Bytom. (PAT). Od wczoraj żołnierze angielscy razem z francuskimi pełnią służbę na dworcu kolejowym w Katowicach i przeprowadzają u podróżnych rewizye w poszukiwaniu za bronią. Na pograniczu Polski od wczoraj również posterunki angielskie łącznie z francuskimi pełnią straż graniczną.

NAPAD NIEMCÓW

Lyon. (PAT). Korespondent „Timesa" w Opolu donosi, że oddział francuski w Koźlu, 17 mil od Raciborza, został zaatakowany przez Niemców i rozbity. Podobny los spotkał mniejszą patrol włoską w tejsamej okolicy.

Czechy pragną sojuszu z Polską

Praga. (PAT). „Narodni Politika" zamieszcza artykuł Lwa Borskiego o możliwości zawarcia francusko-polsko-czeskiego sojuszu. Artykuł wywodzi, że jakikolwiek sojusz Czechosłowacyi z Niemcami jest z góry wykluczony. Ponieważ z drugiej strony mała ententa nie wystarcza do zabezpieczenia egzystencyi Czechosłowacyi, zachodzi potrzeba postarania się o nowe sojusze. W rachubę wchodzi obok sojuszu z Francyą **tylko Polska.** Sojusz francusko-czesko-polski złączyłby 82 miliony ludności i stanowiłby skuteczną przeciwwagę wobec 60 milionów Niemców.

Pogłoska o powrocie ex-cesarza do Węgier

Paryż. (PAT) Londyńska „Daily News" zamieszcza pogłoskę, wedle której b. cesarz Karol miał opuścić Szwajcaryę z zamiarem udania się do Węgier.

Wiedeń. (PAT) „Wiener Allg. Ztg." donosi: Rząd austryacki podjął wczoraj u rządu szwajcarskiego kroki, celem poinformowania się, czy b. cesarz Karol faktycznie opuścił Szwajcaryę. W oficyalnych kołach ententy uważają pogłoskę tę za nieprawdziwą.

Briand nie jedzie do Pragi

Paryż. (PAT) Wobec pogłosek, jakoby prezydent ministrów Briand miał się udać do Pragi, „Liberte" donosi na podstawie informacyj, zasięgniętych w prezydyum Rady ministrów, że Briand obecnie nie planuje żadnej podróży do Pragi.

Konferencya dla rozbrojenia

Paryż. (PAT) Donoszą z Waszyngtonu, że prezydent Harding nie weźmie udziału w konferencyi dla rozbrojenia i w konferencyi w sprawie Dalekiego Wschodu. Przedstawicielem Ameryki na tych konferencyach będzie Hughes.

Poldhu. (PAT) Radio. W rozmowie z ambasadorem japońskim oświadczył sekretarz stanu Hughes, że uważa za nieroztropne określenie uprzednio granic dyskusyi konferencyi waszyngtońskiej i sądzi, że nieograniczenie zakresu tych dyskusyj przyczyni się do osiągnięcia porozumienia w większej ilości poszczególnych punktów. W Waszyngtonie panuje przekonanie, że Japonia przychyla się do tego zapatrywania.

Udział Anglii w odszkodowaniu niemieckiem

Londyn. (PAT). Minister Robert Horne oświadczył w odpowiedzi na zapytanie w Izbie gmin w sprawie udziału Anglii w niemieckich odszkodowaniach, że nie spodziewa się, aby rząd angielski przed początkiem przyszłego roku otrzymał znaczniejsze sumy. Z drugiej strony spodziewa się, że pretensye angielskie, co do kosztów armii okupacyjnej w ciągu tego roku zostaną w zupełności zrealizowane.

Rozruchy na Rusi prykarpackiej

Praga. (PAT). Dzienniki czeskie donoszą z Uszgorodu, że w ostatnim czasie szerzą się na Rusi przykarpackiej rozruchy włościańskie, które wywoływane są, według twierdzenia pism czeskich, na skutek irredenty węgierskiej. Lud na Rusi przykarpackiej, któremu od dłuższego czasu przyrzekało się podział ziemi z rozparcelowanych wielkich dóbr, daje się namawiać do aktów gwałtów. W ostatnich dniach w okolicy Polhy wieśniacy zniszczyli dobra państwowe i lasy, wyrządzając olbrzymie szkody.

Zwycięstwa Greków

Ateny. (PAT) Sprawozdawcy dzienników podają w sprawozdaniach o ofenzywie greckiej, że jedna z dywizyj walczyła przez 5 godzin bez kropli wody. Zabrano olbrzymi materyał wojenny, w tem 180 armat różnego kalibru. W kołach wojskowych uważają wojnę za faktycznie ukończoną.

Rzym. (PAT) Z Aten donoszą, że bitwa między wojskami greckiemi a tureckiemi pod Kutahia odznaczała się niesłychaną zaciętością. Trwała ona cztery dni. Straty Turków w ludziach i materyale wojennym są olbrzymie. Wojska tureckie ścigane przez cztery kolumny greckie pościgowe, cofają się w nieładzie.

Ile ententa winna Ameryce

Nauen. (PAT). Według urzędowych doniesień, złożonych w senacie amerykańskim, długi ententy w Stanach Zjednoczonych wraz z odsetkami wzrosły do sumy 943.534 milion. dolarów, z czego na Francyę przypada 284 miliony, na Anglię 407 milionów, na Włochy 107 milionów, na Belgię 34 miliony.

Za powrotem Wilhelma

Berlin. (PAT). Niemcy amerykańscy rozwinęli żywą agitacyę monarchistyczną na rzecz b. cesarza Wilhelma, który ich zdaniem powinien powrócić do Niemiec, witany owacyjnie. Zapewniają oni, że będą się starali wpłynąć w tym duchu na opinię amerykańską.

O rozbrojenie Bułgaryi

Londyn. (PAT). Dyplomatyczny współpracownik „Daily Telegraph“ donosi: Marszałek Foch wystosował nagłą instrukcyę do francuskiego zastępcy w międzykoalicyjnej komisyi kontrolującej w Sofii z oświadczeniem, że rozbrojenie Bułgaryi musi być doprowadzone do końca bez dalszej zwłoki.

O uspokojenie Irlandyi

Londyn. (PAT). Wczorajsza konferencya Lloyda Georga z de Valerą trwała około godziny. Jak dzienniki donoszą, ustanowiono następujące punkty: Homerule dla Irlandyi północnej na wzór angielskich dominiów, gwarancye dla Ulsteru, ważne przywileje natury finansowej, wreszcie uregulowanie stosunków północno-irlandzkiej i południowo-irlandzkiej republiki.

Powstanie w Indyach i Egipcie?

Bazylea. (PAT). „Echo de Paris“ donosi z Londynu, że w Indyach, Egipcie i Arabii wybuchło powstanie przeciwko Anglii. Ogłoszenie wolnych republik w tych krajach przygotowuje się.

Walki faszystów z komunistami

Rzym. (PAT). W walkach z komunistami w miejscowości Sarzana faszyści mieli 8 zabitych. W starciach w innych miejscowościach było 10 zabitych i 15 rannych.

Rzym. (PAT). Faszyści i komuniści przyjęli propozycyę Bonomiego odbycia narady w sprawie zawarcia układu, któryby miał na celu uspokojenie wewnętrzne kraju. Obie partye przedstawią konkretne propozycye Bonomiemu, który je zbada i zwoła następnie konferencyę dla ustalenia ostatecznego tekstu układu.

Przegląd gospodarczy

Kraków, 23 lipca.

Z giełdy krakowskiej. — Wczorajsze ostatnie w tym tygodniu zebranie giełdowe nie wykazało większego ożywienia. Dokonywano transakcyj w jedenastu gatunkach papierów dywidendowych, w tem poraz pierwszy notuje wczorajsza cedula transakcyę w akcyach „Pocisk“ po 1100 mk. Inne papiery robiono po kursach zniżkowych. Po 100 punktów straciły akcye Zieleniewskiego, Polska Nafta, Parowozy. Co do Parowozów, to dalsze ciągłe obniżanie się kursu tych papierów grozi zupełnem fiaskiem nowej emisyi, gdyż tak jak dziś kurs Parowozów stoi, nabycie tych akcyj na giełdzie przedstawia się o wiele taniej, niż w drodze subskrypcyi. Według bowiem ogłoszonych przez towarzystwo akcyjne warunków subskrypcyi, prawo poboru akcyj trzeciej emisyi przysługuje właścicielom starych akc. w stos. 2 na 3, tj. na 10 starych akcyj 15 nowych, których cena subskrypcyjna w tym wypadku wynosi 1000 mk. Jeżeli więc po kursie giełdowym można dziś nabyć 10 sztuk starych akcyj Parowozów z prawem poboru za cenę 13.500 mk., a wykonując prawo poboru 15 akcyj nowej emisyi po cenie 1000 mk, czyli w sumie 15.000 mk. zostać właścicielem 25 sztuk akcyj pewnych za łączną sumę 28.000 mk. — to jakąż kalkulacya może zachęcić nowych subskrybentów do subskrybowania akcyj 3-ej emisyi po 1500 mk, czyli 25 sztuk niepewnych co do przyznania, za sumę 37.000 mk? Emitujące zaś towarzystwo akcyjne w każdym razie zdane jest na nowych subskrybentów, skoro jego kapitał akcyjny ma zostać podwyższony z 50 milionów na 150 milionów, czyli że na prawo poboru przypaść może tylko za 75 milionów nowych akcyj, druga zaś połowa przypaść musi nowym subskrybentom. Sytuacya ta jest tem ciekawsza, iże nie można wszak przyjąć, jakoby odnośne banki miały obojętnie odnosić się do dyskredytowania nowej emisyi przez ciągłe obniżanie kursu starych akcyj Parowozów.

W wolnym obrocie zaznacza się skutek zwolnienia arbitrażu. Aczkolwiek marka polska we Wiedniu jest tania, mimo to jest u nas dewiza wiedeńska tanio do nabycia. Arbitraż wywiera także wpływ na wzmocnienie u nas dolara. Wczoraj zrana dolar był w kursie 1865, wieczór 1890. Korona austryacka 2.38. Wobec kursu dolara we Wiedniu 835 kor., zaś korony u nas 2.38 mk., kupując dolara po 1890 mk., zyskuje się na arbitrażu we Wiedniu 97.30 mk.

Obrót z Nadrenią okupowaną. Wedle doniesień konsulatu polskiego w Kolonii poczyniła międzykoalicyjna komisya nadreńska znaczne ułatwienia w wywozie i przywozie towarów z okupowanej Nadrenii. Wobec utrudnień władz niemieckich sprawa ta może mieć znaczenie także dla polskich eksporterów i importerów. Towary muszą być transportowane drogą morską Kolonia—Rotterdam—Gdańsk. Na życzenie udzielić może Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie szczegółowych wyjaśnień.

Zniżenie stopy procentowej w Anglii. Rząd angielski zniżył stopę procentową z 6 na 5 i pół proc. Zarządzenie to przyjęto ogólnie z wielkiem zadowoleniem jako ułatwienie w prowadzeniu transakcyj finansowych.

Kursy giełdowe

Giełda krakowska z 22 lipca

Waluty i dewizy.	Waluta markowa: Gotówka (ban[illegible]) Kupno	Sprzedaż	Czeki i wpłaty Kupno	Sprzedaż
Dolary Stanów Zjedn.	1800·—	1900·—	1800·—	1900·—
Franki francuskie . . .	—·—	—·—	—·—	—·—
„ szwajcarskie .	—·—	—·—	—·—	—·—
Funty szterlingi . . .	—·—	—·—	—·—	—·—
Marki niemieckie . . .	23·—	25·—	23·75	25·75
Korony austrjackie . .	2·10	2·30	2·20	2·40
„ czesko-słow. .	23·50	25·50	23·75	25·75

Akcye bankowe.	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—IV em.	500·—	580·—	
Bank Hipoteczny	675·—	725·—	
Bank Małopolski.	625·—	675·—	
Ziemski Bank Kredyt. . .	700·—	750·—	
Powszechny Bank Kredyt.	—·—	—·—	
Bank Kred. w Warszawie .	—·—	—·—	
Bank Związku Sp. Zarobk.	—·—	—·—	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	1000·—	1100·—	1000—1065
„Elibor“—Ł. J. Borkowski“	—·—	—·—	
„Impex“	400·—	450·—	440·—
„Polski Głob“ I—III . . .	1100·—	1300·—	
Żegluga Polska	475·—	525·—	500·—
Zieleniewski I—III	8500·—	9000·—	8600·—
Warsz. Parowozy I—II em.	1350·—	1450·—	1450—1360
„Lemiesz“.	6200·—	6400·—	
„Trzebinia“ I—IV em. . .	3050·—	3250·—	
„Pocisk“	1000·—	1200·—	1100·—
Automotor	2300·—	2500·—	
Portland-Cem. Szczakowa	—·—	—·—	
Górka	7900·—	8200·—	
Siersza	6300·—	6500·—	6400·—
Tepege	7800·—	8200·—	
Polska Nafta I—III em. .	2000·—	2300·—	2050—2150
Elektr. Siersza I—III em.	1900·—	2100·—	
Olkos	3800·—	3900·—	
Pezet	950·—	1000·—	975·—
Tłuszcze Trzebinia	2900·—	3100·—	3050—3000
„Krakus“	3300·—	3500·—	
Porcelana Ćmielów	3900·—	4100·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	2200·—	2300·—	2275·—

Warszawa. 22 lipca (PAT) Obligi m. Warszawy 6 proc. z r. 1917 trans. 114, listy zastawne 4 i pół proc. ziemskie za 100 rubli trans. 270, 273.50, żąd. 275, posz. 268, listy zastawne 4 i pół proc. ziemskie za marek 100 trans. 81.50, listy zastawne 5 proc. miasta Warszawy trans. 394, 395, żąd. 397, posz. 393.

Dolary Stanów Zjednoczonych trans. 1800, 1875, 1882.50, sprzedaż 1875, kupno 1820, franki francuskie trans. 151.75, 150.50, czeki trans. 150, sprzedaż 150, kupno 145, funty szterlingi trans. 6800, czeki trans. 6925, Nowy Jork czeki trans. 1890, marki niemieckie trans. 2545, 2490, czekei trans. 25.25, 25.20, korony austryackie czeki trans. 237.50, 235, ruble carskie 500-tki 168.

Bank dyskontowy w Warszawie 1—6 emisyi 2300, Bank handlowy 1—8 em. 1900, 1925, 9 em. 1875, 10 em. 1825, 1850, Kredytowy warszawski 1—5 em. 2825, 2900, Bank zachodni 1—5 em. 1875, 1800, Starachowice 1—2 em. 1050, 6825, 6925, Zakłady żyrardowskie 43.300, 43.000, Ostrowieckie zakłady 8275, 8100.

Wiedeń. 22 lipca (PAT) Zamknięcie giełdy: Renta majowa 110, austr. renta koronowa 110, renta lutowa 115.50, węg. rent. kor. 305, losy tureckie 4051, Anglobank 1845, Bankverein 1261, Bodenkredit 2660, austr. zakład. kredytowy 1630, Bank depozytowy 865, Laenderbank 2802, Merkury 1025, Union 1180, Bank obrotowy 765, Berg und Huetten 11720, Preger Eisen 13600. Zieleniewski 3130, Fanto 29450, Galic. Karpaty 19980, Galicya 45200, Schodnica 20000, Siersza 2900.

Zurych. 22 lipca. (PAT) Początkowe kursa dewiz: Berlin 7.95, Nowy Jork 608, Londyn 21.82, Medyolan 27.20, Praga 7.85, Budapeszt 1.87, Zagrzeb 3.80, Bukareszt 8.25, Warszawa 0.32, Wiedeń 5.51, austr. korona stempl. 0.80, Paryż 47.10.

ROZMAITOSCI

AUTOSERAPIA PRZY RAKU

Dzienniki francuskie donoszą, że dr Gaudier stosował wobec chorych na raka autoserapię, zabieg polegający na tem, że od chorego bierze się trochę jego krwi i zastrzykuje mu się potem, czy to podskórnie, czy do żyły surowicę tejże krwi.

Rezultaty zaobserwowane polegały na pewnem zmniejszeniu się objętości guza oraz złagodzeniu bólów.

Skąd wzięła się nazwa octu siedmiu złodziei? (względnie czterech, jak chce język francuski) wyjaśniał dr Bornet na ostatnim posiedzeniu Akademii medycznej w Paryżu mówiąc o epidemiach dżumy w Marsylii w początkach 18 wieku.

Otóż rabusie — specyaliści od okradania chorych na dżumę — próbowali zabezpieczać się przed zarażeniem, przygotowując — jakby się dziś rzekło — środek dezynfekcyjny na occie, zmieszanym z różnemi ziołami aromatycznymi i czosnkiem.

NADESŁANE

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Baczność sekcya monterów wodociągowych! W poniedziałek 25 bm. odbędzie się zgromadzenie członków sekcyi monterów wodociągowych o godzinie 7 wieczór w lokalu Związku Stow. rob. ul. Dunajewskiego 5, III. piętro. Na zgromadzeniu tem omawiana będzie sprawa żywo obchodząca ogół monterów. O liczny udział uprasza Zarząd.

Baczność maszyniści i palacze! Odczyt techniczny inż. Chudzikiewicza wraz z dyskusyą zawodową odbędzie się w niedzielę, 24 lipca br. o godz. 10 rano w Domu robotniczym, Plac Serkowskiego w Podgórzu. **Jackowski.**

Baczność tow. robotnicy urzędu gospodarczego wojsk polskich w Małopolsce Tarnowa, Rzeszowa, Przemyśla, Jarosławia, Lwowa, Gródka Jagiellońskiego! W myśl uchwały zarządu i komisyi rewizyjnej spisać wszystkich pracowników starszych, którzy opłacali za czasów Austryi Versorgungs-Instituta, czyli ubezpieczenie na starość, to znaczy na niezdolność do pracy: imię, nazwisko, lata pracy, wiek. Wybić na maszynie najdalej do dnia 1 sierpnia 1921 i wysłać na ręce Zarządu Związku robotników urzędu gospodarczego W. P. w Krakowie, ul. Dunajewskiego l. 5. Polecamy i kładziemy nacisk na wypełnienie tych życzeń postulatowych.

Zarząd.

Sprawy partyjne

DO WSZYSTKICH KOMITETÓW OBWODOWYCH, OKRĘGOWYCH I DZIELNICOWYCH

1) C. K. W. w dniu 7 lipca przyjął rezolucyę treści następującej:

„Zgodnie z uchwałą Komisyi mandatowej XVI i XVII Zjazdów partyjnych, Centralny Komitet Wykonawczy przyjmuje za cenzus ilości mandatów na Zjazd ilość wykupionych marek podatkowych do 1 czerwca od ostatniego Zjazdu, przyjmując 1 mandat na 200 członków.“

Pozatem C. K. W. wyłania komisyę składającą się z towarzyszów: Śledzińskiego, Kwapińskieego i tow. Praussowej, do której okręgi winny zgłosić swoje pretensye dla zbadania ich i zreferowania komisyi mandatowej Zjazdu.

2) Komisya ta niniejszem podaje do wiadomości wszystkich komitetów obwodowych, okręgowych i dzielnicowych, że ilość mandatów przysługująca im, według wykupionych znaczków partyjnych od 1 stycznia do 1 lipca b. r. jest następująca:

1. Zamość 1 mandat
2. Lublin 4 mandaty
3. Łuków 1 mandat
4. Siedlce 1 mandat
5. Łomża 1 mandat
6. Ciechanów 1 mandat
7. Płock 2 mandaty
8. Rypin 2 mandaty
9. Warszawa M. 12 mandatów
10. Warszawa Podm. 7 mandatów
11. Łowicz 1 mandat
12. Włocławek 1 mandat
13. Łódź wraz z podmiejską 14 mandatów
14. Kalisz 2 mandaty
15. Pabjanice 3 mandaty
16. Piotrków 2 mandaty
17. Częstochowa 4 mandaty
18. Zagłębie 15 mandatów
19. Kielce 1 mandat
20. Skarżysko 1 mandat
21. Radom 4 mandaty
22. Ostrowiec 1 mandat
23. Białystok 1 mandat
24. Kutno 2 mandaty
25. Radomsko 2 mandaty
26. Wschodnia Małopolska 16 mandatów
27. Biała—Cieszyn 11 mandatów
28. Nowy Sącz 3 mandaty
29. **Kraków 50 mandatów**
30. Łęczyca 1 mandat
31. Toruń 4 mandaty
32. Górny Śląsk 75 mandatów.

3) Ostateczna decyzya ustalenia ilości mandatów dla każdego okręgu będzie zadecydowana przez komisyę mandatową, wybraną na Kongresie.

Komisya.

Obrady Kongresu odbywać się będą w sali koncertowej przy ul. Dzielnej 18. Porządek dzienny posiedzenia inauguracyjnego:

I. 1) Zagajenie przez prezesa Rady Naczelnej tow. J. Moraczewskiego, 2) Wybór prezydyum, 3) Powitania, 4) Wybór Komisyi Mandatowej;

II. Sprawozdanie i taktyka: 1) Sprawozdanie Rady Naczelnej i Centralnego Komitetu Wykonawczego — ref. tow. B. Ziemięcki, 2) Sprawozdanie Związku Polskich Posłów Socyalistycznych — ref. tow. N. Barlicki, 3) Taktyka partyi — ref. tow. F. Perl. 4) Dyskusye nad referatami;

III. Finanse partyi: 1) Sprawozdanie wydziału finansowego — ref. tow. Z. Praussowa, 2) Sprawozdanie Komisyi Rewizyjnej 3) Dyskusya nad sprawozdaniami;

IV. Stosunek PPS do Międzynarodówki — ref. tow. M. Niedziałkowski;

V. Wybory do Sejmu — ref. tow. I. Daszyński;

VI. Statut organizacyjny — ref. tow. J. Kwapiński;

VII. Wybory do władz partyjnych;

VIII. Wolne wnioski.

W pierwszym dniu Kongresu o godz. 9 wieczorem w tejże sali koncertowej będzie urządzona dla członków Kongresu oraz wprowadzonych gości wspólna kolacya, urozmaicona przemówieniami okolicznościowemi oraz atrakcyami. Ze względu na ograniczoną ilość miejsc, należy się zawczasu zaopatrzyć w bilety wejścia na wspólną kolacyę.

W drugim dniu Kongresu odbędzie się o godz. 3 popołudniu na Wodnym Rynku **wielkie zgromadzenie klasy pracującej m. Łodzi.** Z czterech trybun będą przemawiali posłowie i przywódzcy PPS. Po przemówieniach ruszy pochód demonstracyjny ulicami: Główną, Piotrkowską do Placu Wolności, gdzie zabiorą głos posłowie: I. Daszyński i J. Moraczewski, oraz dr Stupnicki, wiceprezydent m. Łodzi. Na Placu Wolności manifestacya rozwiąże się, zaś członkowie Kongresu oraz delegaci okręgu łódzkiego udadzą się na Stary cmentarz katolicki, w celu wzięcia udziału w odsłonięciu pomnika naszego nieodżałowanego towarzysza Aleksandra Napiórkowskiego, posła na Sejm i redaktora „Łodzianina“. — Wieczór członkowie Kongresu spędzą wspólnie w jednym z ogrodów łódzkich.

W poniedziałek po obradach odbędzie się koncert w Helenowie, a we wtorek amatorzy Zw. Młodzieży „Siła“ odegrają w teatrze miejskim „Skazańców“, oraz aktualną jednoaktówkę.

W piątym dniu obrad członkowie Kongresu zwiedzą większe fabryki i zakłady przemysłowe, któremi Łódź robotnicza może się prawdziwie poszczycić.

REPERTUAR

Teatr „Bagatela“

Sobota: Występ artystów warszawskich.
Niedziela wiecz.: Ostatni występ artystów warsz.

Teatr powszechny

Sobota: „Boccacio“.
Niedziela popołudniu: „Idealna żonka“,
wieczorem: „Nasi najserdeczniejsi“.

Operetka w Nowościach

Sobota: „Krysia leśniczanka“.
Niedziela popołudniu: „Krysia leśniczanka“.
wieczór: „Krysia leśniczanka“.
Poniedziałek: „Cnotliwa Zuzanna“,
o 11 w nocy: Lwowski teatr Bagatela.
Wtorek: „Krysia leśniczanka“,
o 11 w nocy: Lwowski teatr Bagatela.

Kabaret w „Odrodzeniu“ (ul. Sławkowska 30)

Od 16 b. m. nowy program. Lisowski, mistrz na bałałajce; St. Kochański, znakomity humorysta; Mis Moud, tancerka amerykańska i szereg innych atrakcyj. Początek o godz. 11 i pół wieczór.

Redaktor naczelny: **Emil Haecker.** Redaktor odpowiedzialny: **Maryan Jastrzębski.**
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód“ w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).